Beethoven

Tymek

Styl, ej
Wchodzę na sobie styl
Dogaszam peta o chodnik (styl)
W powietrzu nosi się dym
(Dogaszam peta o chodnik)
Wchodzę na sobie styl, ej

Wchodzę, na sobie styl, dogaszam peta o chodnik
W powietrzu unosi się dym, lubimy poczuć się modni
Klepią te foty i filmiki na story, fajnie
Lubię pić wodę, łyk, popijam moment nostalgii
Wchodzę, na sobie styl, dogaszam peta o chodnik
W powietrzu unosi się dym, lubimy poczuć się modni
Klepią te foty i filmiki na story, fajnie
Lubię pić wodę, łyk, popijam moment nostalgii
Czuje, że czas stopuje, kiedy delikatnie wchodzę
I coraz bliżej ma, ma mnie już w zasięgu wzroku
Lubię tą chwilę gdy widzi, że mam ją na oku
Lubię tą chwilę gdy widzi, że mam ją na oku

Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera
Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera mi, a
Doskwiera mi, (ooo) tak
Doskwiera mi, (wow)
(Doskwiera mi)
Ale zanim to jeszcze mo, o, o

Mocne alkohole w barku, przewracają się butelki
My wpadający na siebie, trzymamy się barierki
Ponętna chwila ta trwała zaledwie sekundę
Przeistoczyła się w gierkę, reszty nie trzeba już mówić
Mocne alkohole w barku, przewracają butelki
My spadający na siebie, trzymamy się barierki
Ponętna chwila ta trwała zaledwie sekundę
Przeistoczyła się w gierkę, reszty nie trzeba już mówić
Lubię się bawić, lubi kiedy na nią patrzę
Odgarnia włosy, falują, sięga po szklankę
Czytam z jej z ciała o, mówi mi: skosztuj mnie
Podchodzę lekkim krokiem, jesteśmy już u mnie

Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera
Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę

Rano samotność doskwiera mi
Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera
Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera
Na jej ustach gram, tą symfonię Beethovena
A gramofon w tle, stare klasyki odgrzewa
Płonie pościel, w tym pokoju atmosfera
Tak muskają bladą skórę
Rano samotność doskwiera mi

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!